



Komisje spraw zagranicznych Rady Najwyższej ZSRR zaaprobowały układ warszawski



- * Delegaci 102 krajów przyjadą do Warszawy
- * Ożywiły się przygotowania w krajach Azji i Afryki
- * Bogaty program imprez

WARSZAWA. W związku ze zbliżającym się V Światowym Festiwalem Młodzieży i Studentów o pokój i przyjaźń w dniu 24 bm. odbyła się konferencja prasowa, w czasie której członkowie międzynarodowego komitetu przygotowawczego poinformowali przedstawicieli prasy polskiej i korespondentów zagranicznych o stanie przygotowań do Festiwalu na całym świecie oraz zapoznali ich z ogólnym programem tej olbrzymiej manifestacji młodzieży.

W obliczu V Światowego Festiwalu — młodzież różnych krajów, o różnych przekonaniach, należąca do różnych or-

ganizacji, z entuzjazmem jednoczy się pod hasłem Festiwalu „pokój i przyjaźń”. Międzynarodowo (Dokończenie na 2 str.)

Ambasador NRD złożył dokumenty ratyfikacyjne

WARSZAWA. Dnia 24 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce Ryszard Heymann, złożył na przechowanie rządowi PRL dokumenty ratyfikacyjne układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, podpisanego dnia 14 maja br. w Warszawie między Ludową Republiką Albanii, Ludową Republiką Bułgarii, Węgierską Republiką Ludową, Niemiecką Republiką Demokratyczną, Polską Rzeczpospolitą Ludową, Rumuńską Republiką Ludową, Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Republiką Czechosłowacką.

Protokół o złożeniu dokumentów ratyfikacyjnych, dokonany zgodnie z artykułem 10 układu, został podpisany przez ministra spraw zagranicznych PRL Stanisława Skrzyszewskiego i ambasadora NRD Stefana Heymanna.

MOSKWA. W dniu 24 maja odbyło się na Kremlu pod przewodnictwem deputowanego D. T. Szepilowa wspólne posiedzenie komisji spraw zagranicznych Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR. Na posiedzeniu omówiono, złożony przez Radę Ministrów ZSRR do rozpatrzenia przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, wniosek w sprawie ratyfikacji układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej podpisanego 14 maja 1955 roku w Warszawie przez uczestników drugiej konferencji w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Sprawa ta została przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przekazana do rozpatrzenia komisji spraw zagranicznych.

Referat o układzie uchwalonym przez Warszawską Konferencję państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, wygłosił minister spraw zagranicznych ZSRR, deputowany W. M. Molotow.

W dyskusji nad referatem wzięli udział członkowie komisji spraw zagranicznych Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR.

Przewodniczącym komisji spraw zagranicznych Rady Związku, deputowany M. A. Sulosłow podkreślił w swym przemówieniu, że zawarcie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej przez osiem miłujących pokój państw jest dowodem dalszego pogłębienia braterskiej przyjaźni i współpracy między tymi państwami, dalszym umocnieniem ich potęgą obronnej, a więc dalszym umocnieniem sił walczących o trwałą pokój w Europie i na całym świecie. W odróżnieniu od paktu atlantyckiego, układów paryskich i innych ukła-

dów zawartych między państwami imperialistycznymi i mających na celu stworzenie agresywnych ugrupowań wojskowych, rozpatrywany układ ma charakter wyłącznie pokojowy i obronny.

(Dokończenie na 2 str.)

Dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. Agencja TASS donosi:

W celu wzmocnienia kontroli państwowej nad działalnością ministerstw i resortów oraz w celu usprawnienia ich działalności w dziedzinie pracy i płacy, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR dekretem z dnia 24 bm. powołało do życia Państwowy Komitet Rady Ministrów ZSRR do Spraw Pracy i Płacy. Przewodniczącym Komitetu mianowany został pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR L. M. Kaganowicz.

Zgromadzenie Narodowe Republiki Czechosłowackiej jednomyślnie ratyfikowało układ warszawski

PRAGA. W dniu 24 maja odbyło się plenarne posiedzenie Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej. Na porządku dziennym figurowała dyskusja nad układem o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między

Ludową Republiką Albanii, Ludową Republiką Bułgarii, Węgierską Republiką Ludową, Niemiecką Republiką Demokratyczną, Polską Rzeczpospolitą Ludową, Rumuńską Republiką Ludową, Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Republiką Czechosłowacką, podpisanym w Warszawie 14 maja 1955 roku.

Obrady zgromadzenia przewodniczył Zgromadzenia Narodowego Zdenek Fierlinger.

Na posiedzeniu obecni byli: członkowie Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Czechosłowackiej, z prezydentem Republiki Antonínem Zapotockym na czele, członkowie rządu, przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz liczni dziennikarze i korespondenci zagraniczni.

Referat o znaczeniu układu dla zapewnienia bezpieczeństwa Republiki Czechosłowackiej oraz utrwalenia pokoju w Europie i na całym świecie wygłosił premier Republiki Czechosłowackiej V. Siroky.

Wnioski komisji spraw zagranicznych i komisji konstytucyjno-prawnej, zalecające uchwalenie układu warszawskiego, zreferowała posłanka do Zgromadzenia Narodowego, Helena Loefflerova.

Po dyskusji, w której przedstawiciele partii politycznych i organizacji wchodzących w skład Frontu Narodowego w pełni poparli układ warszawski, Zgromadzenie Narodowe jednomyślnie ratyfikowało ten układ.

Paryżu Światowy Kongres Matek. Stanie się wielką manifestacją wszystkich Kobiet-Matek w obronie swych dzieci przed groźbą wojny atomowej. Stanie się wyrazem zdecydowanej woli walki wszystkich matek o pokój, o rozbrojenie, o przyjaźń między narodami. Wyrażamy pełne poparcie dla tych idei i oświadczamy, że nie będziemy oszczędzać sił w walce o pokój, w walce o szczęśliwą przyszłość naszych dzieci.

MATKA — ile to słowo znaczy dla każdego z nas... Matka. Tego okresu nikt z nas nie pamięta, gdy schylała się nad kołyską, gdy szła z dzieckiem po raz pierwszy do szkoły, z nim razem przeżywała jego radości i smutki, wprowadzała dziecko w świat. Pomagała mu w jego pierwszych krokach, gdy wchodziło w życie jako samodzielna jednostka. Pomagała swajemu dziecku stać się czło-wiekiem. „Wiele biedy musi znieść matczyzna głowa, nim się pociechy swej docho-wa” — powiedział Książkin w swym wierszu pod tytułem „Do matki obywatelki”. Dlatego dziś w dniu jej święta podziękujmy jej za to.

Dział dziecięcy WDK wspólnie z koszalińskim Domem Harcerza wczoraj, w przeddzień Święta Matki zorganizował wieczorek dla matek. Licznie zebrały się matki w małej sali widowiskowej Domu Kultury. Na ich twarzach można było wyczytać radość, a nawet zobaczyć ukradkiem wycierając łzę. To dla nich dzieci przygotowały ten wieczorek. Nie jedna widziała tam swoje dziecko biorące udział w występach artystycznych, a może wspominały swoją młodość?...

W serdecznych słowach ob. Lipińska powitała zebrane na sali matki. W ciepłych słowach mówiła im o ich wielkim obowiązku wychowania swych dzieci na dobrych obywateli swej ludowej ojczyzny. „Od tego jak wychowają swoje dzieci matki zależy w ogromnej mierze przyszłość dziecka i jego postępowanie jako człowieka. Jest to wielkie zadanie, za wypełnienie którego odpowiedzialność spada przede wszystkim na matki. Już wkrótce odbędzie się w

Rozmowy radziecko-jugosłowiańskie w centrum zainteresowania społeczeństwa Jugosławii

MOSKWA. Korespondent agencji TASS donosi z Belgradu, że od kilku dni w stolicy Jugosławii panuje ożywienie. Ludność Belgradu i całej Jugosławii z niecierpliwością i zainteresowaniem oczekuje mającego wkrótce nastąpić spotkania przedstawicieli Związku Radzieckiego i Jugosławii.

Spotkanie to jest głównym tematem rozmów na ulicach, w kawiarniach i innych lokalach publicznych, w tramwajach i autobusach.

Jest to zrozumiałe — pisze korespondent agencji TASS — celem tego spotkania jest dalsza poprawa stosunków między obu krajami i utrwalenie pokoju, co odpowiada gorącym pragnieniom szerokiego rzesz narodu jugosłowiańskiego.

Na każdym kroku można spotkać dowody przyjaznych i braterskich uczuć narodów Jugosławii dla narodów Związku Radzieckiego — pisze dalej korespondent. — Wszystko co dotyczy Kraju Rad żywo inte-

resuje ludność Jugosławii. Moż-na się o tym przekonać na przykład odwiedzając Dom Kultury Radzieckiej w Belgradzie. Jest to piękny budynek o wielkich, jasnych pokojach, z biblioteką, salą kinową i czytelnią. Dom ten odwiedzają coraz liczniej mieszkańcy stolicy Jugosławii. Od listopada ubiegłego roku liczba osób odwiedzających bibliotekę wzrosła przeszło 20-krotnie. Wśród czytelników można spotkać ludzi najrozmaitszych zawodów, ludzi w różnym wieku — robotników, uczniów gimnazjalnych, pedagogów, studentów.

Z frontu WALKI O PLAN

W Darłowskiej Fabryce Pieców i w KFM plan miesięczny zagrożony

TYLKO kilka dni dzieli nas od końca maja, a sytuacja w realizacji planów miesięcznych przez niektóre zakłady woj. koszalińskiego nie przedstawia się zadowalająco.

I tak np. wykonanie planu miesięcznego przez Darłowską Fabrykę Pieców jest poważnie zagrożone. Zakład ten odczuwa wciąż braki w zaopatrzeniu. Zasadnicza produkcja pieców jest w tej chwili wstrzymaną na skutek braku „kątownika” (metalowe obudowanie pieca kaflowego). Warto tu zaznaczyć, że w ub. miesiącu fabryka ta wykonała swoje zadania zaledwie w niecałych 20 proc. Tak więc, już drugi miesiąc z kolei Darłowska Fabryka Pieców nie wykonuje swoich planów z powodu słabej pracy zaopatrzeniowców przedsiębiorstwa i WZPT.

Koszalińska Fabryka Mebli zrealizowała plan kwietniowy tylko w 96 procentach. Na niewykonanie planu zanosi się również i w tym miesiącu. Do dnia 24 bm. Koszalińska Fabryka Mebli zrealizowała bowiem tylko 61 procent planu miesięcznego. Cyfra ta wskazuje na to, że w ciągu tych kilku dni, które dzieli nas od końca miesiąca, załoga KFM musi wzmocnić pracę tak, aby

osiągnąć jak najwyższe wykonanie planowych zadań produkcyjnych.

Obok zakładów, którym grozi niewykonanie planu miesięcznego, cały szereg przedsiębiorstw realizuje z honorem swoje zadania. Do nich należy m. in. Fabryka Zapalek w Sianowie. Przeciętne wykonanie planów dziennych wyraża się tu cyfrą 103 proc. Najlepsze wyniki osiągają pracownicy z działu wiórowni. W licznym gronie przodowników pracy Fabryki Zapalek wyróżniają się w tym miesiącu: Barbara Brzozowska z pakowni, Zofia Gierszewska z działu ładownic oraz Maria Szymanek i Maria Pilsarska.

I w bieżącym miesiącu dobrze pracuje załoga Koszalińskich Zakładów Kruszyw Mineralnych. Do dnia 24 bm. wykonała ona 92,6 proc. planu miesięcznego. Do sukcesu tego przyczyniają się szczególnie przodownicy pracy, których w zakładzie jest nie mało. Tak np. brygada Karola Kudeli, pracująca przy prasach hydraulicznych, wykonuje przeciętnie 140 proc. normy. Przdają też: Jan Grochocki, Władysław Gajewski i Ignacy Wawrzonkowski.

(zrp)

W bazach rybackich i na morzu

Wyniki mogły być lepsze...

Jak już pisaliśmy poprzednio bazom rybackim naszego wybrzeża grozi w tym miesiącu niewykonanie planów połowowych. Wyniki z dnia 24 bm. są w dalszym ciągu niepomysłne.

Poszczególne przedsiębiorstwa wykonywały zaledwie:

„Korab” — 67,5 proc. planu miesięcznego.

„Barka” — 58 proc. planu miesięcznego.

„Kuter” — 51,7 proc. planu miesięcznego.

Niewątpliwie na tak niskie wykonanie planów mają wpływ złe warunki atmosferyczne i związana z tym niska wydajność łowisk. Niemniej jednak można było zrobić więcej gdyby we wszystkich bazach należycie wykorzystano każdy dzień połowowy. Nieste-

ty, zdarzały się wypadki, że na skutek braku dyscypliny wśród niektórych rybaków, kutry nie wychodziły w morze. O tym, że można było osiągnąć lepsze wyniki świadczą wyniki połowów gdyńskiej „Arki”, która ma już ponad 80 proc. planu miesięcznego. Nasi rybacy zlekceważyli sobie także wyjście w morze w niedziele.

Najlepiej w „Barce” łowiła załogi „Koł 44” z szyprem Stefanem Szymańskim — 88 proc., „Koł 45” z szyprem Stefanem Rabelem — 83 proc. oraz łowiące w tutek załogi „Koł 29” i „Koł 31” z szyprem Janem Matolepszym i Alfonssem Jareczkiem, które mają po 82 proc.

(Dokończenie na 2 str.)

Dni Oświaty, Książki i Prasy

- Wystawa Książki w Sławnie
- Wieczór literacki w WDK
- Festyn w Gardnie Wielkiej

Podobnie jak w latach poprzednich tak i w tym roku powiat sławieński przygotował się starannie do obchodu tradycyjnych Dni Oświaty, Książki i Prasy.

Staraniem pracowników miejskich bibliotek 14 bm. otwarto w Powiatowym Domu Kultury wystawę książki i prasy. Na wystawie tej ciekawie pokazano dorobek naszych dziesięciu lat w dziedzinie literatury — u mieszcząc na stołkach książki, za które autorzy otrzymali doroczne nagrody.

Po otwarciu wystawy odbyło się spotkanie czytelników z członkami Powiatowej Komisji Oświaty, Kultury i Zdrowia z udziałem dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki, tow. Majora. Spotkanie to — zorganizowane w formie wieczornicy — urozmaicił biaskawiczny konkurs literacki, polegający na odgrynięciu tytułu i autora z odczytania fragmentu powieści. Działalnością uczestników tego konkursu otrzymała za trafne odpowiedzi nagrody książkowe.

W dniu 15 bm. mieszkańcy Wiekowa otrzymali wyposażoną w książki bibliotekę gromadzką. Po uroczystym otwarciu biblioteki, wystąpiły z uroczystym tańcami i pieśnią programem zespoły artystyczne z Wiatowego Domu Kultury w Sławnie.

W tym samym dniu w 7 świetlicach i 9 bibliotekach gromadzkich otwarto wystawę książkową. Ponadto w licznych gromadkach zorganizowano akademie i wieczorki poświęcone Dniom Oświaty, Książki i Prasy. Na uroczystościach tych zespoły czytelników przeprowadzały dyskusje nad książkami, a w częściach artystycznych występowały zespoły amatorskie PZGS, PDK, POM, SP i świetlice gromadzkich.

Najlepiej w powiecie sławnie...


**PRZED ŚWIATOWYM
FESTIWALEM
MŁODZIEŻY I STUDENTÓW**

(Dokończenie z 1 str.)

dowódcy komitet przygotowawczy, którego siedziba mieści się w Warszawie, utrzymuje obecnie kontakt z 102 krajami, w których trwają przygotowania. W przeszłości 50 krajach powołano już do życia narodowe komitety przygotowawcze. W znacznej większości krajów powstało tysiące regionalnych i lokalnych komitetów przygotowawczych.

Po konferencji w Bandungu znacznie ożywił się ruch przygotowawczy do Festiwalu w krajach Azji i Afryki. Np. w trwającym obecnie festiwalu młodzieży w Bengalu biorą udział dziesiątki tysięcy uczestników. W ramach przygotowawczych do tego festiwalu odbyło się ponad 100 festiwali lokalnych, w tym samym czasie młodzież zebrała około 70 tys. podpisów pod Apelem Wiedeńskim.

Mimo negatywnego nastawienia władz USA młodzież tego kraju przygotowuje się również do udziału w Festiwalu. Przygotowania te natrafiają na duże trudności.

Z Kanady na Festiwal wybie ra się dwukrotnie większa delegacja niż na ostatni Festiwal w Bukareszcie.

Młodzież europejska organizuje przedfestiwalowe zebrania w skali międzynarodowej. W dniu 8 maja br. w Berlinie zebrali się delegaci 12 krajów i wystosowali do młodzieży europejskiej apel wzywający do jak najliczniejszego udziału w Festiwalu.

Pomyślnie przebiegają przygotowania w Niemczech zachodnich. Wiele znanych osobistości jak np. Tomasz Mann, pastor Niemcewicz popierają dążenia tej części młodzieży niemieckiej, która nie pragnie wojny, lecz pokojowej współpracy między wszystkimi narodami. Zorganizowane zostały tam komitety w szkołach, w zakładach pracy i na wsiach. Odbywają się konkursy i eliminacje festiwalowe.

PROGRAM FESTIWALU

Na Festiwal do Warszawy

skim uroczystości na Dni Oświaty, Książki i Prasy przygotowały świetlice w Malechowie i Wiekowie.

„Nie ma ludzi straconych” — to tytuł wieczorku literackiego, który odbył się 24 bm. w czytelni Wojewódzkiego Domu Kultury w Koszalinie. Temat ciekawy, oparty na poczynionych książkach: Makarenko „Poemat pedagogiczny” i Newerlego „Archipelag ludzi odzyskanych”. Na interesujący wieczorek literacki przybyło około 80 osób.

Dyskusję prowadziła tow. Lipińska.

Niedziela, 22 bm. godzina 12. Przy dźwiękach hymnu na maszt wciągnięta zostaje biało-czerwona flaga. Przemówieniem przewodniczącego Prez. PRN w Słupsku, tow. Jankowskiego rozpoczyna się w Gardnie Wielkiej Festyn z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy, zorganizowany staraniem Powiatowego Domu Kultury.

Gardna Wielka w tym dniu rozbrzmiewała gwarem, pieśnią i tańcami. Na Festyn przyjechał mieszkający Kluk, Motarzyn i Smołdzina. Zebrano się w Gardnie około 2 tysięcy osób.

W salach miejscowego kina występowały zespoły artystyczne. Długo oklaskiwano tańce kaszubskie w wykonaniu 120-osobowego zespołu miedzywzrostkowego ze Słupska. Wiele braw zebrał kwartet wokalny Komeny Powiatowej MO i zespół mandolinistów PDK. Ale zespołem przybyłym ze Słupska nie występowały zespoły wlejskie z Gardny i Kluk, które mają w swoim repertuarze stare tańce i pieśni Słowiańców.

spodziewane jest przybycie ok. 30 tys. delegatów, reprezentujących przeszło 100 krajów świata. Żadna z dotychczasowych manifestacji młodzieżowych nie osiągnęła tak wielkiej liczby uczestników.

Obrzymi program Festiwalu, obejmujący setki spotkań, wyścigów, zabaw, przedstawień i manifestacji, rozpocznie się od inauguracyjnej defilady na budowanym obecnie stadionie w Pradze.

Program Festiwalu przewioduje setki przyjacielskich spotkań między różnymi delegacjami. Będą to spotkania środowiskowe lub spotkania według zainteresowań. Np. szachiści spotkają się ze znanymi mistrzami szachowymi mającymi przybyć z Związku Radzieckiego, miłośnicy turystyki będą mieli możliwość spotkania się ze słynnym przewodnikiem Nepalczkiem Tensingiem, który wspólnie z Nowozelandczykiem Hillarym zdobył najwyższy szczyt świata Dżumolmą (Mount Everest). Odbędą się wielkie studenckie zaba wy kostiumowe.

W czasie Festiwalu obchodzone na będzie również 10-rocznica powstania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W ciągu 2 tygodni trwania Festiwalu warszawskiego na scenach stolicy Polski, na placach publicznych odbędą się liczne imprezy kulturalne i artystyczne, koncerty, widowiska, przedstawienia teatralne.

Jedną z atrakcji Festiwalu będzie przybycie cyrków z 8 krajów. Program cyrków jest tak ułożony, że bez przerwy będą one dawały przedstawienia. W czasie Festiwalu przy dźwiękach fanfar przez ulice miasta przeciągnie parada cyrkowców.

Na ekranach stolicy wyświe flanych będzie w okresie Festiwalu 120 filmów z różnych krajów świata, na seansach obecni będą ich realizatorzy.

Około 130 delegatów reprezentować będzie Amerykę Łacińską na Światowym Zgromadzeniu Przedstawicieli Sił Pokoju

WIEDEŃ. Jak donosi biuletyn informacyjny sekretariatu Światowej Rady Pokoju, w Światowym Zgromadzeniu Przedstawicieli Sił Pokoju, we zma udział między innymi delegaci z krajów Ameryki Łacińskiej. Z krajów tych przybędzie do Helsinek około 100 —130 delegatów, wśród których są deputowani do parlamentów, przywódcy partii poli-

Komisje spraw zagranicznych Rady Najwyższej ZSRR zaaprobowaly układ warszawski

(Dokończenie z 1 str.)

Jego szczytnym celem jest ochrona pokojowej pracy narodów państw — stron układu. Opiera się on na zasadach całkowitego równouprawnienia, poszanowania suwerenności państwowej i nieingerowania w wewnętrzne sprawy państw — stron układu. Zaznaczając, że układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej spotkał się z gorącą aprobatą całego narodu radzieckiego, M. A. Susłow wysunął wniosek, aby zalecić Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ratyfikację tego układu.

Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Rady Narodowej, deputowany D. T. Szepiłow podkreślił, że wszyscy zabierający głos w dyskusji członkowie komisji poparli przedstawiony Prezydium Rady Najwyższej ZSRR do ratyfikacji układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, podpisany w Warszawie. Zjednoczone siły, miłujące wolność narody mają wszystkie możliwości stworzenia zapory przed agresją. W tym celu na mocy układu warszawskiego rozszerzają one swą współpracę, obejmującą również dziedzinę wysiłków wojskowych, tworzą zjednoczone siły zbrojne ośmiu państw, zjednoczone dowództwo wojskowe.

D. T. Szepiłow podkreślił, że uczestnicy układu również i w przyszłości prowadzić będą konsekwentnie politykę mającą na celu zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa narodów, będą domagać się podjęcia skutecznych kroków w kierunku redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady, w kierunku usunięcia groźby nowej wojny. Nie ulega wątpliwości, że układ odegra ważną rolę w walce o zapewnienie bezpieczeństwa miłujących pokój państw, w walce o utrwalenie pokoju.

Komisje spraw zagranicznych Rady Związku i Rady Narodowej ZSRR jednomyślnie zaaprobowaly układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, podpisany w Warszawie 14 maja 1955 roku i postanowiły zalecić Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ratyfikowanie tego układu.

W bazach rybackich i na morzu

(Dokończenie z 1 str.)

Doskonałym wynikiem legitymuje się załoga „Kot 46” z szyprem Antonim Fleischerem. W dniu 24 bm. w godzinach wieczornych zameldowała ona z morza o wykonaniu swych rocznych zadań połowowych. Jest to już druga kołobrzewska załoga, która szczyt się takim sukcesem. W najbliższych dniach podobny meldunek złoży prawdopodobnie załoga „Kot 47”, której szyprem jest Mieczysław Sawicki.

W Darłowie, za wyjątkiem trzech kutrów łowiących na bliższych łowiiskach i mających zadanie dokonywania zwładow, reszta łąwi na łowiiskach kąpielczkich. Wyniki na tych ło-

litycznych, wybitni pisarze, przedstawiciele kół handlowych, przywódcy organizacji robotniczych i chłopskich, komunistów, socjaliści, liberałowie, katolicy i konserwatyści.

Między innymi liczna delegacja reprezentować będzie Brazylię. Wśród 30—40 przedstawicieli Brazylii będą deputowani do parlamentu, malarze, uczeni, studenci.

W Chile wypowiedzieli się za Zgromadzeniem wiceprzewodniczący senatu Salvador Aliende i przewodniczący izby posłów B. Castro.

Również w Indiach trwają aktywne przygotowania do Światowego Zgromadzenia Przedstawicieli Sił Pokoju. W przygotowaniach tych biorą udział wpływowe organizacje Indii. Ogólnoindyjski Kongres Związków Zawodowych zamierza wysłać do Helsinek 20 swych przedstawicieli, w tej liczbie generalnego sekretarza Dange, zastępcę przewodniczą-

Jedność działania francuskiej klasy robotniczej

PARYŻ. Z Francji nadchodzą dalsze wiadomości o porozumieniach zawieranych między komunistami a socjalistami i innymi organizacjami w różnych częściach kraju.

W Chaville (Seine-et-Oise) porozumiały się ze sobą co do jedności działania organizacje — partii komunistycznej, socjalistycznej, związek zawodowy nauczycieli i „Force ouvriere”.

W Pamiers (Ariege) komunisty i socjaliści wystąpili wspólnie w obronie metalowców fabryki SMI, zagrożonych redukcjami.

W Tulonie odbyły się ostatnie wybory samorządowe, w wyniku których komuniści uzyskali 12 mandatów, SFIO — 8, ugrupowania reakcyjne — 12 mandatów. Poprzednia rada miejska w Tulonie została rozwiązana na skutek manewrów reakcji, która obawiała się jed-

ności działania komunistów i socjalistów występujących wspólnie w interesach robotników Tulonu. Jednak wybory nie pomogły reakcji. Ludność Tulonu głosując na występujących wspólnie komunistów i socjalistów zapewniła im znowu bezwzględny wkład w radzie miejskiej.

Konferencja naukowa filozofów polskich i niemieckich

WARSZAWA. 24 bm. w Pałacu Staszica w Warszawie rozpoczęła się 3-dniowa konferencja naukowa, w której biorą udział członkowie Komitetu Filozoficznego Polskiej Akademii Nauk oraz grupa uczonych z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Konferencja poświęcona jest problematyce kształtowania się socjalistycznej świadomości klasy robotniczej obu narodów oraz zagadnieniu walki z wpływami imperialistycznej filozofii.

Na konferencji nauki filozofii NRD reprezentują profesorowie oraz pracownicy naukowi katedr filozofii wyższych uczelni Niemieckiej Republiki Demokratycznej: E. Bloch, R. Herold, A. Kosing, M. Klein, W. Heise, W. Harich oraz G. Klaus.

cego Miradżkara, oraz członka parlamentu Indii Gopalan.

Biuletyn informacyjny publikuje także szereg wypowiedzi polityków i działaczy społecznych różnych krajów popierających Światowe Zgromadzenie Przedstawicieli Sił Pokoju.

Wojska radzieckie opuścily Port Arthura

PEKIN. Jak podaje Agencja Nowych Chin, wojska radzieckie opuścily całkowicie bazę morską w Porcie Arthura przekazując ją jednostkom Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwolenczej. Przed opuszczeniem Portu Arthura oficerowie radzieccy zapoznali swoich kolegów chińskich ze wszystkimi mi urzędzeniami wojskowymi w porcie i przekazali im odpowiednie plany i dokumenty.

turniej w szabli z udziałem najsilniejszych drużyn świata Węgier, Polski, Francji, Włoch, Belgii i Austrii.

Turniej zainaugurował mecz Polska — Austria, w którym zwycięstwo odnieśli szablisci polscy 11:5. Mecz nie należał do ciekawych. W drużynie polskiej najlepszym zawodnikiem był Zabłocki, który wygrał wszystkie walki.

Z cyklu: malarskie niedyskrecje

CHURCHILL Z AMATORSTWA ZAJMUJE SIĘ MALARSTWEM



W spuściznie dla Edena.



„Szał” — czyli manewry Andersa w Hiszpanii.



LONDYN

Jak donosi agencja Reutersa, stosunki między rządem Ngo Dinh Diema a kierownictwem sekcji feudalno-religijnej Hoa-Hao uległy dalszemu zaostreżeniu.

Wojska Ngo Dinh Diema zostały przerzucone do rejonu leżącego na południowy zachód od Saigona. Rejon ten jest kontrolowany przez uzbrojone oddziały Hoa-Hao. Wojska rządu we otrzymały rozkaz zniszczenia wszystkich ucieczek i sta nowisk oddziałów tej sekcji. Obecnie odbywa się reorganizacja wojsk Ngo Dinh Diema oraz trwa przygotowania do natarcia na pozycje Hoa-Hao.

PARYŻ

Jak donosi prasa, trybunał wojskowy pierwszej instancji w Iranie, rozpatrując sprawę 37 grupy oficerów, skazał 16 oskarżonych na roboty przymusowe i jednego na karę więzienia.

Ze sportu

Polska—Austria 11:5

w turnieju szablowym

WARSZAWA. 25 bm. rozpoczęła się w hali Gwardii w Warszawie międzynarodowy turniej w szabli z udziałem najsilniejszych drużyn świata Węgier, Polski, Francji, Włoch, Belgii i Austrii.

Turniej zainaugurował mecz Polska — Austria, w którym zwycięstwo odnieśli szablisci polscy 11:5. Mecz nie należał do ciekawych. W drużynie polskiej najlepszym zawodnikiem był Zabłocki, który wygrał wszystkie walki.

Termofosfat - nowy nawóz fosforowy

POZNAŃ. W Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu trwają przygotowania do rozpoczęcia budowy urzędów, które produkować będą nowy nawóz — tzw. termofosfat. Projekt głównego agregatu — piecea próżniowego, wykonany przez biuro projektów przemysłowych chemicznego „Biprochem”, został już zatwierdzony. Równocześnie Zakłady Remontowo-Montażowe Przemysłu Kwasu Siarkowego i Nawozów Fosforowych, w Stalino radzie przystąpiły już do wykonywania elementów piecea. Rozpoczęcie budowy urzędów do produkcji termofosfa-

tu na skalę przemysłową poprzedziły szerokie badania prowadzone przez naukowców z Instytutu Kwasu Siarkowego i Nawozów Fosforowych. Opracowali oni metodę otrzymywania nowego nawozu, bez użycia kwasu siarkowego, z ubogich surowców fosforowych, których nowe złoża odkryto w naszym kraju. Wyprodukowane próbnymi partiami termofosfatu użyte na polach rolniczych placówek badawczych oraz w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych wykazały, że termofosfat nie ustępuje dotychczas stosowanemu nawozom fosforowym.

W listach kierowanych do KCPZPR społeczeństwo wyraża pełne poparcie dla polityki umacniania sił Polski

WARSZAWA. W dziesiątkach listów, nadsyłanych do Komitetu Centralnego PZPR, społeczeństwo naszego kraju wyraża swe pełne poparcie dla konsekwentnie realizowanej przez partię polityki umacniania niepodległości i siły Polski Ludowej oraz zapewnienia, że nie będzie szedliśmy w tył na pracy nad dalszym rozwojem gospodarczym i kulturalnym Ojczyzny. Gorąco witają ludzie pracy uchwały Konferencji Warszawskiej, które wzmacniają w narodzie polskim poczucie pewności i przyczynili się do dalszego zacieśnienia jedności państw zobici pokój.

Stwierdzając, że tzw. polityka „z pozycji siły”, będąca głównym atutem w propagandzie imperialistów anglo-amerkańskich, poniosła w wyniku Konferencji Warszawskiej całkowite bankructwo, uczestnicy powiatowego zjazdu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Biskupcu, piszą między innymi: „Rok 1939 już nigdy się nie powtórzy. Pokojowa i mądra polityka Związku Radzieckiego, Chin Ludowych i krajów demokracji ludowej odnosi coraz większe sukcesy, zwyciężyć musi zasada pokojowego rozwiązywania wszelkich spornych problemów. Konferencja Warszawska i jej uchwały spotkały się z poparciem całego naszego narodu, a tym samym i podstawowych mas chłopskich.

Zdajemy sobie sprawę — piszą dalej w swym liście chłopcy — że zbyt mały jest jeszcze wkład naszego rolnictwa w umacnianie gospodarki kraju. Wyniki naszej pracy nie są jeszcze takie, jakich słusznie oczekują partia i cała klasa robotnicza. Nie zawładziemy jednak zaufania — dostarczać będziemy więcej zboża, mleka i mięsa.”

Młodzież, zgromadzona na konferencji sprawozdawczo-wyborczej ZMP w dzielnicy Szczecińska-Pogodno, po zapo-

Powstaje nowa elektrownia-gigant

KRAKÓW. We wtorek 24 km. rozpoczęto betonowanie pierwszych fundamentów pod budynek główny nowej, wielkiej elektrowni powstającej w Skawinie pod Krakowem. Elektrownia skawińska wzniesiona w oparciu o dokumentację techniczną i dostawy urządzeń ze Związku Radzieckiego będzie obok siłowni Jaworzno II — największą i najnowocześniejszą w kraju. Wytworzoną przez jej turbogeneratory prądem zasilany będzie cały krakowski

okręg przemysłowy a przede wszystkim znajdująca się w sąsiedztwie elektrowni pierwsza w kraju huta aluminium. Na obrzymym, blisko 30-hektarowym placu budowy elektrowni trwają intensywne roboty ziemne i instalacyjne. Już w chwili obecnej zespoły robotniczo-inżynierskie Krak. Przem. Zjednoczenia Budowy Elektrowni zakończyły wykopy pod pierwszą część budynku głównego, którego kubatura sięgać będzie ponad 340 tysięcy metrów sześciennych.

Przez kompanie wartownicze do ośrodka wywiadu amerykańskiego

WARSZAWA. Władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały ostatnio agenta amerykańskiego ośrodka wywiadowczego w Frankfurtu n/Menuem Stanisława Rutkowskiego vel Adama Barana ur. 16. XII. 1921 r. zamieszkałego do maja 1947 r. w miejscowości Grabowo pow. Trzebnica, woj. wrocławskie.

Stanisław Rutkowski, ścigany przez organa MO jako notoryczny awanturnik, w obawie przed odpowiedzialnością w roku 1947 zbiegł z kraju do Niemiec zachodnich.

Ośrodek wywiadu amerykańskiego w Berlinie zachodnim sidirował Rutkowski do tzw. „kompani wartowniczych” przy okupacyjnych wojskach USA w Niemczech zachodnich.

Kompanie wartownicze, zorganizowane zostały z b. członków fašystowskiej „brigady świętokrzyskiej”, którzy w czasie wojny ściśle współpracowali z okupantem hitlerowskim i likwidowali patriotów polskich. Kompanie te są używane do różnego rodzaju przestępstw i awanturniczkich lub osobiście oszukanych i zastraszonych przez imperialistyczną propagandę mającą na celu niedopuszczenie do ich powrotu do kraju. Osoby te nie znajdując pracy na obczyźnie zmuszone były przyjąć niewolniczą służbę u amerykańskich morderców.

Jak wykazują zeznania aresztowanych przez organa bezpieczeństwa publicznego agentów obcych wywiadów, kompanie wartownicze stanowią bazę rekrutacyjną dla wywiadu amerykańskiego. W

typowaniu i werbowaniu agentów spośród członków kompani wartowniczych, obok oficerów amerykańskiego wywiadu, biorą bezpośredni aktywny udział b. sanacyjni oficerowie polscy — dziś amerykańscy żołdacy dolarowi — Franciszek Sobotta, Stefan Orsetti-Piotrowski, Janusz Filipkowski, Mikołaj Karczewski i inni. To oni pohnają na drogę zdrady i szpiegowskiej roboty przeciwko własnej ojczyźnie poszczególnych Polaków — ludzi złamanych, ratujących się przed głodem, oszukanych przez imperialistyczną propagandę.

Taką to drogę przeszedł i Stanisław Rutkowski w amerykańskich kompaniach wartowniczych.

W roku 1954 Rutkowski został zwerbowany jako szpieg przez wywiad amerykański, po przeszkoleniu we Frankfurtu n/Menuem w zakresie prowadzenia szpiegowstwa, przerzucony w lutym br. do Polski i skierowany na teren woj. wrocławskiego i opolskiego.

W czasie rewizji u aresztowanego znaleziono fałszywe dokumenty, truciznę, nóż sprężynowy oraz inny ekwipunek szpiegowski.

Aresztowany Stanisław Rutkowski w toku śledztwa przyznał się do winy.

Po zakończeniu śledztwa Stanisław Rutkowski vel Adam Baran odpowiadać będzie przed Wojtkowym Sądem Garnizonowym.

Po zakończeniu śledztwa Stanisław Rutkowski vel Adam Baran odpowiadać będzie przed Wojtkowym Sądem Garnizonowym.

Po zakończeniu śledztwa Stanisław Rutkowski vel Adam Baran odpowiadać będzie przed Wojtkowym Sądem Garnizonowym.

Po zakończeniu śledztwa Stanisław Rutkowski vel Adam Baran odpowiadać będzie przed Wojtkowym Sądem Garnizonowym.

WIEC sprawa wygląda, towarzysz, tak: to, co nam najbardziej utrudniało w powrocie rozbudowę spółdzielczości — to prawie zupełny brak pracy z komitetami założycielskimi.

„Komitetów z brodami” mieliśmy kilkanaście, ale nie się z nich nie wykluwało. No i podjęliśmy na egzekutywie KP uchwałę, że trzeba, po pierwsze, dobrze poznać się z każdym komitetem, dokładnie rozoznać się w sytuacji, a po drugie albo ciępliwie popracować i dopomóc chętnym w założeniu spółdzielni, albo, jeśli warunki nie sprzyjają, komitet rozwiązać, bo z takiej martwoty więcej szkody, niż pożytku...”

To była prawda: więcej szkody niż pożytku. Z całą oczywistością ukazała się ta prawda dopiero w toku realizacji uchwały. Okazało się bowiem, że w części komitetów kulawy zauszły rozmyślnie odraczali przekształcenie komitetu w spółdzielnię, chytrze grając na zwłokę.

Gdyby podjęta przez KP uchwała pozostała na papierze, gdyby jej wykonywanie nie było przez egzekutywę kilkakrotnie kontrolowane, brody rosłyby komitetom nadal. Po zdemaskowaniu kulackich zauszników kilka komitetów trzeba było rozwiązać, ale na ich miejsce w krótkim czasie powstały nowe. Z tych nowych prężnych i zdrowych komitetów wyrosło już w tym roku kilka spółdzielni. Będzie to dla nich pierwsza wiosna zespołowego siewu.

Albo inny przykład. Ileż to

razy ta czy inna organizacja podstępowała na wsi podejmowała uchwały o wzmoczeniu agitacji za spółdzielczością, o udzielaniu poparcia radnym, którzy wystąpili z propozycją utworzenia zespołu uprawowego. Aż wreszcie na jednym z ostatnich postanowiono wyjąć natychmiast te uchwały z szafki, otrząpać je z pyłu i zastanowić się, co należy zrobić, by je rzeczywiście wprowadzić w życie. Dopiero wówczas powstał zespół uprawowy, dopiero wówczas można było pomóc sąsiedniej wsi w zorganizowaniu spółdzielni produkcyjnej.

NIE ZAKOŃCZENIE, A POCZĄTEK

Wiele uchwał podejmują komitety powiatowe i organizacje partyjne. Wiele mądrych, słusznych i celowych uchwał. Gdyby tak jednak dobrze poszperać w starszych i nowszych dokumentach tej czy innej instancji powiatowej, tej czy innej organizacji partyjnej, okazałoby się, że na niejednej egzekutywie, a może i nawet i na niejednym plenum była mowa o spółdzielczości, a wśród uchwał, wskazujących jak lepiej i szybciej budować spółdzielnie, niejedna wspominała właśnie o konieczności zajęcia się nieruchomością, mar twymi komitetami założycielskimi. Ale wskutek tego, że wykonywanie tych uchwał nie było kontrolowane, mamy dziś tak poważną liczbę komitetów założycielskich, które bynajmniej nie wykazują tendencji do przekształcenia się w spółdzielnie. I nie dziwnego: uchwały — nawet najsluszej-

Sprawy nierozdzielne

sze — stanowią nie zakończenie, a dopiero początek sprawy.

Dotyczy to wszystkich zagadnień stanowiących przedmiot zainteresowania instancji i organizacji partyjnych. Czy wskazywano np. na konieczność usprawnienia działalności organizacji partyjnej w PZGS? Wskazywano. Czy w wielu zakładach przemysłowych komitety zakładowe podejmowały uchwały o polepszeniu pracy ekip łączności miasta ze wsią? Tak było i to niejednokrotnie. Jednakże w wielu wypadkach ani uchwały, ani wskazania nie zostały zrealizowane.

W wielu instancjach i organizacjach partyjnych panuje pewna niefrasobliwość w stosunku do podejmowanych przez siebie uchwał; przejawia się ona zarówno w zapomnianiu o konieczności kontroli tej uchwały, jak i w zapomnianiu, że przy jej podjęciu trzeba stworzyć organizacyjne warunki jej wykonania. A więc: ustalili personalną odpowiedzialność za jej wykonanie, wyznaczyli terminy, wskazał sposób jej wykonania. Czasem takie zaniedbania sprawiają, że uchwała rodzi się martwa.

PODSTAWOWY CZYNNIK NASZEJ PRACY

Kontrola wykonania uchwał partyjnych — to podstawowy czynnik pracy organizacyjnej.

Bez wnikliwej, systematycznej kontroli nie do pomyślenia jest prawidłowe realizowanie wskazań partii i niemożliwe jest umacnianie autorytetu instancji, czy organizacji partyjnej.

Każda uchwała partyjna stanowi przedczą wskazówkę, jak pracować lepiej, jak szybciej posuwać naprzód budownictwo partyjne. Zapominając o tym — to znaczy hamować tempo naszego życia, osłabiać kierowniczą rolę naszej partii. Zapominając o kontroli wykonywania uchwał, to znaczy narazić podstawową zasadę kierownictwa partyjnego.

Faktem jest, że jeszcze zbyt często pod pojęciem kierownictwa rozumiemy jedynie powzięcie uchwały, wydanie dyrektywy czy instrukcji. Dobre, wnikliwe uchwały — to, oczywiście, ważny element naszej pracy. Ale uchwały i dyrektywy nigdy nie realizują się same. Realizują je ludzie, którym trzeba te uchwały i dyrektywy wyjaśniać, wskazywać, w jaki sposób, rozwijając własną inicjatywę, najlepiej i najpewniej wcielić je w życie. Wskazywać i jednocześnie czuwać nad kontrolowaniem, czy nie stół na przeszkodzie w wykonywaniu tych zadań, czy nie trudnią lub nie wypacza kierunku działania.

A na przeszkodzie stać może wiele: może to być po prostu nieumiejętność, ale może być

i brak dyscypliny; może być również samozadowolenie z sukcesów, nieuchronnie zamieniające żywą, twórczą działalność w bezduszną, biurokracyjną proces odkładania spraw „ad acta”.

Systematyczna, operatywna kontrola ze strony egzekutywy ujawnia trudności, na które napotyka w realizacji uchwał wydział, organizacja, instytucja, czy poszczególne aktywistę. Systematyczna, operatywna kontrola nie pozwala żadnemu z ogniw na samospokojenie, stanowi niezawodny środek na bacyla biurokracji. Systematyczna, operatywna kontrola powoduje, że kierownictwo instancji jest bieżąco informowane o przebiegu wykonywania uchwał, że instancja jest faktycznie politycznym kierownikiem powiatu.

PO PIĘĆ, SZESĆ RAZY

Bywa jednak niekiedy i tak, że sama kontrola, miast stanowić odtrutkę na biurokracyzm, uczy kancelaryjnych metod pracy. W wyniku kontroli okazuje się na przykład, że taka czy inna uchwała nie jest realizowana. I oto zamiast dokładnej analizy sytuacji i pomocy następuje... nowa uchwała. Bywa, że analogiczne uchwały podejmowane są po pięć, sześć, a nawet dziesięć razy. Czyż można tak! styl kontroli nazwać inaczej niż biurokratycznym?

Kontrola wykonania nie jest i nie może być czczą formalnością.

Kontrola wykonania jest ży-

Wystawa poświęcona skarbowi polskiej kultury zatrzymanym w Kanadzie

WROCŁAW. W salach ratusza wrocławskiego otwarto wystawę Wroclawskiego Towarzystwa Naukowego poświęconą skarbowi naszej kultury narodowej, wywiezionym w roku 1939 do Kanady i zatrzymanym tam dotychczas wbrew woli narodu polskiego.

W 3 salach ratusza umieszczono ekspozycję — fotokopie rycin, planse oraz wydawnictwa, zapoznające z pomnikami naszej kultury narodowej, bezprawnie zatrzymanymi przez rząd kanadyjski.

W sali poświęconej najstarszym zabytkom polskiego piśmiennictwa znajdują się m. in. fotokopie wywiezionych do Kanady słynnych Kazań Świętokrzyskich pochodzących z XIII wieku oraz Psalterza Floriańskiego z XIV wieku.

Osobny dział wystawy poświęcony jest pamiętkom po Fryderyku Chopinie.

Wśród licznych ekspozycji szczególne zainteresowanie wzbudzających wzbudza kilkanaście oryginalnych arrasów ze zbioru Zygmunta Augusta, które ocalono w kraju w okresie okupacji hitlerowskiej.

450 tysięcy egzemplarzy książek M. Szolochowa

WARSZAWA. Kilka dni temu znakomity autor radziecki — Michaił Szolochow obchodził 50 rocznicę urodzin. W związku z tym warto przypomnieć, iż książki jego ukazały się w naszym kraju w minionym 10-leciu w łącznym nakładzie ok. 450 tys. egzemplarzy. Powieść „Zorany ugor” miała już 7 kolejnych wydań o łącznym nakładzie 260 tys. egzemplarzy. „Czy Don” natomiast ukazał się w 6 wydaniach w 135 tys. egzemplarzy.

wą, twórczą pracą organizatorską. Jest pracą uczącą masy wcielania w życie linii partii. Uchwała, organizacja wykonania i kontrola wykonania — to sprawy nierozdzielne i nieodłączne. Nie można bowiem zapewnić realizacji uchwał, jeśli nie zapewnią się właściwego rozstawienia sił i środków, jeśli nie budzą się w ludziach inicjatywy i jeśli puszcza się bieg spraw na łaskę żywiołu.

NIEZAWODNY REFLEKTOR

Nie można również zapewnić realizacji uchwał, jeśli najbardziej nawet sumiennie, wnikliwej kontroli odgórnej nie towarzyszy kontrola oddolna, nie towarzyszy żywa opinia mas o naszych uchwałach i o sposobie wykonywania każdej z nich.

Połączenie kontroli ze strony ogniw partyjnych z czujną, krytyczną kontrolą oddolną stanowi niezawodny reflektor, który pomaga oświetlać stan pracy naszego aparatu partyjnego, ujawniać słabości ludzi, niedostatecznie przygotowanych do realizacji zleconych im zadań, demaskować biurokratów i formalistów, wykrywać i naprawiać błędy i braki.

Dlatego właśnie łączenie wnikliwej i systematycznej kontroli z czujnym wstuchiwaniem się w krytyczną opinię mas jest nieodzownym warunkiem stałego ulepszenia naszej pracy partyjnej we wszystkich ogniach i we wszystkich dziedzinach.

A. WODZICKI

Tam gdzie miał być las wyrosną łany zboża

Ilekróć towarzysze z Prezydium dawnej Gminnej Rady Narodowej w Wyszczywie (pow. Koszalin) wspomnieli Szczeglinę, rzędy im miny. W Szczeglinie było „zatrzęsienie” odłogów — blisko 200 ha. „Powiat” zaś naciskał:

— Kiedy weźmiemy się za likwidację odłogów w Szczeglinie? Obliczcie tylko, ile zboża można z tej ziemi uzyskać.

Towarzysze z Prezydium GRN obliczali: niech by tylko zebrać 8 q z hektara. 200 razy 8, to 160 ton. Strach, ile to chleba się marnuje. Jechali więc do Szczegliny, rozmawiali z ludźmi, przekonywali.

— Ziemia piaszczysta — niewiele się na niej urodzi — odmawiał zagospodarowania odłogów jeden z chłopów.

— Mam lichy konia. Gdzie mu tam orać tę ziemię, porośniętą już krzakami — motywował drugi.

— Dobrze, wezmę odłogi — zgadzał się trzeci.

Tych ostatnich było najwięcej. Zawierali umowę z Prez. GRN, lecz odłogów plugiem nie tknęli. Paśli na nich krowy. Prezydium zaś, „uzbrojone” w owe umowy, wysłało do powiatu sprawozdania, że w Szczeglinie „zlikwidowano” tyle i tyle odłogów. Na ołogach zaś rosły brzoźki, a im więcej ich rosło, tym bardziej w GRN dojrzewał plan pozbycia się „krnąbrnych” odłogów w Szczeglinie za jednym zamachem:

— Trzeba zasieć!
Do zasiewu jednak nie doszło.

Dzisiaj odłogi w Szczeglinie znikły jak przysłowiowa kamfora. Gdzie nie spojrzysz, zielenią się zboża, łubiny, czerni ziemia zaorana pod ziemniaki. I to na całych kilkunastu i kilkudziesięciuhektarowych obszarach. Od razu widać, że coś nowego wtargnęło w życie tej dawnej „odłogowej” wsi.

Jesienią ub. roku powstała w Szczeglinie spółdzielnia produkcyjna. Wstąpiło do niej 13 członków, w większości małorolnych chłopów. Do wspólnej uprawy wnieśli ok. 60 ha włość dowej ziemi. Jednym z organizatorów spółdzielni był jej obecny przewodniczący tow. Henryk Czubacki. Nieraz rozmawiał na temat odłogów z Piotrem Jodłowskim, Stanisławem Rogozińskim i innymi.

— Na odłogi jest u nas rada — mówił — traktor i dobry traktorzysta.

— I nie tylko traktor — dołował Jodłowski — tylko zespołowo możemy je zagospodarować. Nowej agrotechniki też trzeba. Ziemię lekkie wymagają umiętnego gospodarowania.

Kiedy powstała spółdzielnia, na jednym z pierwszych zebranych stała sprawa odłogów. Padły pytania:

— Skąd weźmiemy ziarno na obsianie poodłogowej ziemi?

— Czy się oplaci ją zagospodarować?

— Czy damy radę obrobić odłogi?

— Ziarno da nam państwo — wyjaśniał Czubacki. — A czy się będzie oplacało? Wiadomo, że w pierwszym roku z odłogów nie będziemy obciążeni planowymi dostawami zboża dla państwa, a w latach następnych mamy obowiązek do starca kwintal z hektara. A czy damy radę? — Damy. Od czego POM, maszyny?

— POM zaorze, zasieje — padł czysty ironiczny głos — zbierze i zabierze...

— Głupstwa gadacie! — zaprzeczł się Czubacki. — Obliczcie wam! Traktorowa orka z przed pluzkiem kosztowała nas będzie 88 złotych za hektar, kultywacja — 23 złote, ciężka broną — 14 zł, siew — 29 zł za każdy ha. Jeszcze jedna broną — 14 złotych. Teraz sprzęt. Koszenie zboża snopowiązałką kosztuje

z każdego ha 43 złote i 9 kg zboża. A więc pełne zmechanizowanie uprawy łącznie ze sprzętem zboża kosztować nas będzie z każdego ha 211 zł i 9 kilogramów zboża, które musimy dostarczyć POM-owi. Prawie równowartość 1 q zboża po cenie rynkowej. Dodajmy jeszcze koszty zmechanizowania młocki, transportu, podorywki na polu. Niech ty wyniesie jeszcze 1 q — obliczam „na wyrast”, bo w rzeczywistości wyniesie mniej. 2 q na zasiew każdego ha pożyczmy nam państwo i ziarno to musimy oddać. 2 plus 2 to 4. Zbierzemy z hektara minimum 8 q zboża. Na czysto zostaje nam 4 q. I to prawie wszystkie roboty wykonana nam POM! W następnych latach dochód będziemy mieli wyższy. Raz, że swoje ziarno, a po drugie ziemia będzie lepiej uprawiona.

— Zgadzać się? — spytał Czubacki spółdzielców.

— Czarno na białym wykazaliśmy, że trzeba się zgodzić — padły głosy.

W jesieni ub. roku przyjechali do Szczegliny dwaj traktorzyści POM z Bobolic: Lucjan Grundkowski i Józef Siedlecki. Dobrzy traktorzyści! Grundkowski zdobył Odznakę Przedownika Pracy, zwyciężył we współzawodnictwie traktorzystów POM.

Brzożki na odłogach wyrósł już gdzieśdziesiąt wzrost człowieka. Ludzie wychodzili patrzeć jak sobie radzi z nimi „Ursus” Grundkowskiego. Orka szła jak po maśle. Traktorzyści pracowali do późna w noc. Nierazko we dwóch zarywali po 11 godzin. Do zimy zdążyli zorać 100 ha i 50 zasieć żytem. Spółdzielcy zadali o nich. Zapewnili im należyte zakwaterowanie, wyżywienie. Do pracujących na polu traktorzystów przyszedł raz Czubacki.

— Powiedziecie chłopcy — zaczął — orka i zasiew idzie szybko. Ale jak pójdzie zbior? Martwię się czy damy radę. 200 ha odłogów — a członków w spółdzielni 13...

— Ja skoszę snopowiązałką 14 ha dziennie, Siedlecki „Zetorem” 6—7. Razem 20—21. Dacie radę zestawić? W zwócie wam pomożemy.

Czubacki odszedł uspokojony.

— Gdy gospodarzyliśmy indywidualnie — śmieje się Piotr Strykowski — w 13 z le dwóścią obrabialiśmy 60 hektarów. Dziś obrabiamy 260. Oto co znaczy mechanizacja! I zasiewamy wszystko!

103 hektary spółdzielcy zasiali zbożami. Około 60 ha przeznaczili na ziemniaki konsumpcyjne i przemysłowe, około 30 ha zasiali peluszką, wyką, seradela i innymi mieszankami, ulepszającymi strukturę gleby, wzbogacającymi ziemię w azot i dającymi paszę. 26 ha przeznaczili pod łubiny...

— Łubiny, to u nas wielka stawka — stwierdza Czubacki — gleby mamy lekkie, wymagające obornika co trzy lata. Hodowli dużej na razie nie mamy. Dzięki pomocy państwa zakupiliśmy 6 macior i knura, 6 krów i buhaja, 6 owiec. Hodowle będziemy rozwijać. Paszy starczy. Zastaliśmy prócz mieszanki, 6 ha łubiny pastewnej, buraków, 2,5 ha kukurydzy. Ale dopóki nie będziemy mieli dużej hodowli, 1/3 naszego areału co roku musimy zasiewać łubinami i mieszankami strukturotwórczymi. W tym roku 6 ha łubiny zasialłamy na ziarno. Aby mieć swoje!

— Na indywidualnym — dodaje Czubacki — każdy odezwiał brak obornika, siew zboża po zbożu — plony były niskie. W spółdzielni będzie inaczej. Obok mechanizacji — agrotechnika.

— Na jesieni — dodaje Czubacki — postanowiliśmy zlikwidować odłogi w pobliżu wsi Mokre. Będzie tam 60 hektarów. Gdy zakladaliśmy spółdzielnię, postanowiliśmy sobie, że od Szczegliny w promieniu 4 km nie może być ani jednego ha ziemi leżącej odłogiem. Niech będzie więcej chleba, masła, mięsa i mleka. Po to założyliśmy spółdzielnię!

JERZY LESIAK

PODSTAWOWA organizacja partyjna przy zespole PGR Drawsko powołała siedmiosobową grupę agitatorów. Dobry agitator był, poza nielicznymi wyjątkami, trafny. Wyznaczono najlepszych, najbardziej świadomych towarzyszy. Cieszą się oni zaufaniem swego środowiska. Grupa agitatorów zbiera się dość regularnie. Należałoby więc oczekiwać, że organizacja partyjna zespołu może poszczycić się poważnymi osiągnięciami w pracy agitacyjnej.

TOWARZYSZ Edward Krymowski — magazynier zespołu — jest agitator partyjnym od niedawna. Parę miesięcy temu został przyjęty w poczet kandydatów partii. Ale jego doświadczenia w wyjaśnianiu polityki partii sięgają okresu wyborów do Sejmu w 1952 r. Już wtedy był jednym z milicjonów bezpartyjnych agitatorów, którzy wśród szerokich rzesz ludności miast i wsi ofiarnie prowadzili robotę agitacyjną. Od tego czasu towarzyszy Krymowski brał aktywny udział we wszystkich wielkich kampaniach politycznych. I właśnie w pracy agitacyjnej doznawał do wstąpienia w szeregi partii.

Dlatego dość zaskakujące są jego wyrzuty na temat obecnej działalności. Uważa swoją pracę za mało skuteczną. Ogranicza się tylko do przypadkowych rozmów z bezpartyjnymi. Zresztą ludzie na ogół o nic go nie pytają. Ostatnio, podczas składania podpisów pod Apellem Wiedeńskim, nastąpiło wprowadzić pewne ożywienie agitacji. Tow. Krymowski wyjaśniał wtedy znaczenie podpisanie Apelu przez każdego obywatela. Doszedł do wniosku, że wśród załogi panuje ogromne zainteresowanie wydarzeniami międzynarodowymi.

— Ale mnie często brak argumentów — przyznaje otwarcie — za mało umiem. Próbowalem kiedyś wyjaśnić sprawy niemieckie ludzom, którzy wiele wycierpieli od Hitlerów. Mówilem o Niemieckiej Republice Demokratycznej. O tym, że rządzą w niej robotnicy i chłopcy, jak my. Oni też nie chcą wojny.

Wiem jednak, że wiele niejasnych, wątpliwych dla moich rozmówców spraw nie zdołałem wyjaśnić. O agitacja to wielka sztuka.

W głosie Edwarda Krymowskiego jest nuda jakiegoś żalu, że on jeszcze tej sztuki dostatecznie nie zna. Zabrakło mu argumentów w wyjaśnianiu istotnie

By agitator zbrojny był w argumenty

trudnych zagadnień. Po to żeby przekonać kogoś o przeobrażeniach, które dokonały się w narodzie niemieckim, trzeba samemu dobrze znać te sprawy. Skąd ma czerpać agitator wiedzę o układzie sił w Niemczech? Pierwszym pomocnikiem jest gazeta. W całej prasie ukazują się systematycznie materiały na temat nowego budownictwa w NRD, dążenia narodu niemieckiego do zjednoczenia kraju na demokratycznych, pokojowych zasadach. partyjnej postawy mas pracujących w Niemczech zachodnich, które

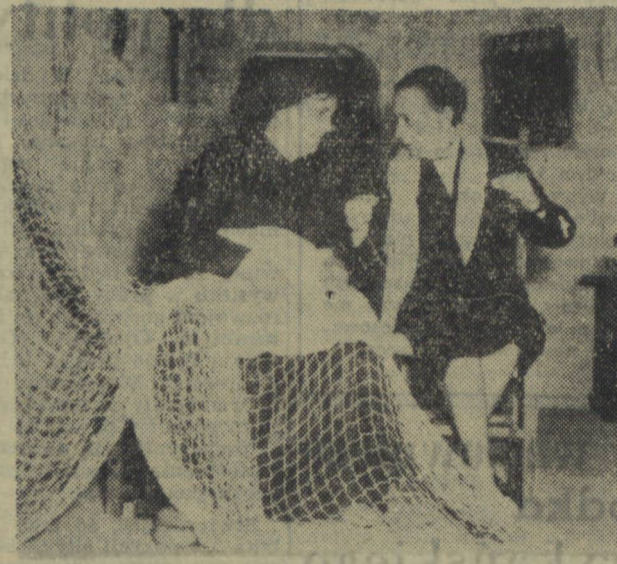
opierają się adonauerowskiej polityce reńitaryzacji.

Jestli agitator dochodzi do wniosku, że jego środowisko interesuje się szczególnie sprawą Niemiec, może zebrać odpowiedni materiał z gazet. Służne jest wyciągnięcie z gazet potrzebnych artykułów, które w sumie dadzą bardziej pełny obraz zagadnienia.

Powinął pomocą w pracy agitacyjnej jest książka. Kiedy już jesteśmy przy sprawach niemieckich — w każdej prawie bibliotece można pożyczyć powieści Willi Bredia, Anny Seghers i innych postępowych pisarzy niemieckich. W powieściach Anny Seghers (np. „Siódmy Krzyż”, „Umarli porostają niłozdź”), została ukazana cała prawda o narodzie niemieckim w latach panowania hitlerizmu. Nie wszyscy Niemcy poszli na łep oszukiwaczy propagandy Hitlera. Przez cały okres faszystowskich rządów działali ruch oporu, a najlepszy jego bojownicy ginęli w obozach koncentracyjnych, na równi z Polakami czy Francuzami. Znajomość tej walki wzbogaca argumentację agitatora.

CZERPANIE materiałów z gazety czy książki dotyczy każdej sprawy, którą agitator ma wyjaśnić swemu otoczeniu. Ważne jest również posługiwanie się „Notatnikiem agitatora”, korzystanie z broszur i wydawnictw partyjnych. Ale w zespole PGR Drawsko od dwóch miesięcy agitatorzy nie czytują nawet „Notatnika agitatora”. Nikt nie żąda

Znana aktorka niemiecka odwiedziła robotniczy zespół dramatyczny w Warszawie



PRZYBYŁA do Polski znana aktorka niemiecka Helena Weigel, spotkała się w dniu 16 bm. z członkami zespołu dramatycznego hotelu robotniczego ZBM 2 DBOR w Warszawie. Członkowie zespołu zaprosili znakomitą aktorkę na przedstawienie sztuki B. Brechta pt. „Karabiny matki Carrar”. Po przedstawieniu H. Weigel podzieliła się swymi spostrzeżeniami z reżyserem zespołu R. Skoczkową oraz członkami zespołu.

Na zdjęciu: H. Weigel (od prawej) rozmawia z odtwórczynią roli matki Carrar — Ludwiką Ulanowicz.

(Fot — CAF)

Po 30 latach odzyskał wzrok

W klinice chorób ocznych Szpitala Wojewódzkiego w Bydgoszczy dokonano ostatnio, miedzią słynnego radzieckiego uczonog prof. Filatowa, b. trudnej operacji, która przywróciła wzrok całkowicie niewidomemu od 30 lat pacjentowi.

Henryk Cywiński postradiał wzrok w nieszczęśliwym wypadku jeszcze jako 4-letni chłopiec. Bawiąc się na budowie, przez nieuwagę oparzył sobie oczy wapnem. Od tego czasu Cywiński znalazł się w szeregu ślepych i przeprowadzila wstępne badania — Cywiński zdecydował się na przeszczerzenie rogówki. Ta trudna operacja zakończyła się całkowitym sukcesem. Po raz pierwszy w Polsce przywrócono wzrok człowiekowi, który nie widział tak długo. W kilka dni po operacji Cywiński zaczął nie tylko reagować na światło, ale i rozpoznawać kształty i barwy — oraz doskonale odróżniać poszczególne przedmioty, znane mu dotychczas jedynie z opowiadania.

Operacja dokonana przez młodą lekarzkę, która uzyskała dyplom już po wojnie, jest dużym sukcesem medycyny polskiej.

Nasz felieton

Krytyka prasowa

Dyrektor Dławiński grzmotnął pięścią w stół, wydał kilka nie artykułowanych dźwięków i zaczął od nowa czytać artykuł za mieszczony w najnowszym numerze dziennika:

...Miliony ołówków grafitowych leżą w składach i nie wiadomo, co z nimi robić. Na zlecenie Centrali wyprodukowano ich za dużo! Natomiast ta sama Centrala Handlowa hamowała produkcję potrzebnego biurom projekcyjnym papieru światłoczułego, którego brak utrudnia wykonanie planu budownictwa. Całą politykę Centrali Handlowej cechuje brak rozważania potrzeb rynku i ascekuractwo...!

— Naczelnika Piórkowskiego! Dawać mi zaraz naczelnika Piórkowskiego! — wreszcie dyrektor Dławiński otwierając drzwi do sekretariatu.

W chwili potem w drzwiach prowadzących do gabinetu dyrektora stanął naczelnik Piórkowski i rzucił pełne niepokoju spojrzenie na dyrektora, z gardła którego dobywało się bulgoczenie przerywane sapaniem i rżeniem.

— Ach drrrrrrraństwo!...!!! mal-dactwo!... oooooohchchch!... czy tał pan?

— Czytałem, panie dyrektorze.

— Proszę dziś jeszcze dać sprostowanie.

Naczelnik Piórkowski chrząknął z zakłopotaniem, podrapał się w głowę i otarł chustką swoje czoło, nie bardzo wiedząc, jak ustosunkować się do

otrzymanego przed chwilą polecenia.

— Więć... hm... sprostowanie... nie?...

— Tak, sprostowanie. I to także sprostowanie, żeby tym piśmie... w piątą poszło, Rozumie pan?

— Rozumiem.

— Kiedy... hm... widać pan dyrektor... jakby to powiedzieć... otóż... hm...

— Wykrył pan wreszcie to słowo! — wreszcie dyr. Dławiński.

— To wszystko prawda!

— Zee... to prawda? Owszem, prawda. Czy ja mówię, że nie prawda?

— Ale mimo to odpowiedzieć trzeba. Trzeba, czy nie trzeba?

— No... zasadniczo trzeba.

— Oo... właśnie! I należy odno wiedzieć inteligentnie! Zebw każdy, kto przeczyta to sprostowanie, miał pewność, że temu piśmiokowi z gazety coś się prze szyszało i trafił kulą w pierś. Rozumie pan?

— Rozumiem.

— Więć odpisze pan, że nie jest prawda, jakoby miliony ołówków grafitowych leżały w składach, natomiast prawdą jest, że zapasy ołówków grafitowych zgodne są ze stanem faktycznym.

— Przecież to masło maślane.

— Nic nie szkodzi... Zawsze tak odpisywałem i było dobrze. Rozumie pan?

— Rozumiem.

...A teraz co do papieru światłoczułego. Proszę odpisać, że ilość tego papieru, produkowanego przez przemysł kluczowy i rozprowadzane przez naszą Centralę, uzgodnione zostały proto kolarnie, co możemy stwierdzić na zadanie prasy oryginalnym protokołem lub notatnikiem potwierdzoną kopią. Poza tym stwierdził pan, że jakoś papieru światłoczułego nie powiodło obecnie żadnych reklamacji, że rozprawdamy obecnie papier w kilku gantkach i kilku odciennach, że...

— Przecież w gazecie nie nie wspomniano o ilości — wtrącił naczelnik Piórkowski.

— Więć coż z tego? Jeżeli całą sprawę utopimy w morzu słów, co prawda nie mających nie wspólnego z samym problemem. Ta... zrobimy w każdym razie dobre wrażenie. Po przeliczeniu reanujemy na krótką prasową żywa i sprawne!

Naczelnik Piórkowski spojrział z nadzieją na dyrektora.

— Ale pan dyrektor ma głos...!

— Praktyka, droga kolego... praktyka... zwyczajnie — rzekł skromnie dyr. Dławiński, uśmiechając się przy tym z zadowoleniem i wyciągnął radełko na nierzósów w kierunku naczelnika.

— Pałcie kolego... bułgarskie.

(B. P.)

Kronika partyjna

UWAGA

słuchacze WUM-L

W dniu 27 bm. odbędą się następujące zajęcia dla słuchaczy I roku:

od godz. 15 — 19 — wykład z historii KPZR „KPZR w walce o zakończenie budownictwa socjalizmu i stopniowe przechodzenie do komunizmu w okresie powojennym (część II);

od godz. 19 — 21 — wykład z ekonomii politycznej „Ogólny kryzys kapitalizmu”.

W dniu 27 i 28 bm. odbywać się będą kolokwium z historii polskiego ruchu robotniczego dla słuchaczy I roku w godzinach od 9 — 13.

W dniu 28 i 30 bm. odbędą się następujące zajęcia dla słuchaczy II roku:

w dniu 28 bm. od godz. 13 — 17 — wykład z mat. hist. — „Świadomość społeczna i jej formy”;

od godz. 17 — 19 — wykład z ekonomii socjal. „Socjalistyczna reprodukcja”.

W dniu 30 bm.:

od godz. 15 — 17 — wykład z materializmu hist. „Rola mas ludowych i jednostki w historii”;

od godz. 17 — 21 — seminarium z mat. hist. „Państwo i rewolucja”.

Koszalińskie „Wesołe miasteczko“ już niedługo wzbogaci się w nowe urządzenia rozrywkowe

- Diabelski młyn
Gabinet krzywych luster
Kąpielnia

Wieczór. Daleko niesie się melodia „Cichej wody”. Głosnik przekazujący ją z płyty słuchaczom skrzypi, trzaska. Wśród drzew, na małym skrawku podłogi, tańczy kilka młodych par. Przystanęła rzesza gapiów. Niewybredne do cinki śpią się, jak z rękawa. Ciemno, nuda. Wesoło? Nie.

Nudne miasteczko.

Każdy początek bywa trudny, zwłaszcza jeśli chodzi o zainteresowanie młodzieży czymś niezwykłym, oryginalnym. Powstaje w Koszalinie „Wesołe miasteczko”. Najpierw Prez. MRN przekazało Zarządowi Spółdzielni Wielobranżowych plac obok muraw. W czynie pierwszomajowym zbudowano małą karuzelę, staw pokrył się czerwonymi kajakami.

Ale to, co w tej chwili funkcjonuje jest skąpe, mało jeszcze atrakcyjne. Obrazek przedstawiony na początku to rzeczywistość. Ambitne są jednak plany i zamierzenia opiekunów „Wesołego miasteczka”. Centralny Zarząd przeznaczył na ten cel poważne sumy.

Zostaną zbudowane nowe karuzele, gabinet krzywych luster, sala do gry w bilard, kąpielnia, „diabelski młyn”, wyremontuje się basen pływacki.

Towarzysze pracy w Niemieckiej Republice Demokratycznej montują dla Koszalina „diabelski młyn” i kolejkę elektryczną. Polskie fabryki otrzymały zamówienia na pozostałe urządzenia.

Aż przyjemnie pomyśleć o...

ani pożyteczne. Pozbawione osłony przed działaniem wiatru i deszczu, ulegają szybkiemu niszczeniu.

Niepotrzebnie też zainstalowano na wysepce głośnik. O ile ładniejszy efekt dąłoby kołorowe reflektory rzucające w górę, na znajdujące się tam drzewa, snopy kolorowego światła.

„Wesołe miasteczko” powinno łączyć w sobie elementy piękna i rozrywki.

Wieczór. Na obramowanym kwiatnikami placu, przed muszlą setki słuchaczy. Koncertuje orkiestra. W szalonym wirze pędzi karuzela, podnoszą się i opadają łódki „diabelskie go mlyna”.

Brzmi śmiech w gabinecie krzywych figur, kibice oklaskują kręglowego zwycięzcę. Pełni wrażeń mieszkańcy Koszalina odpoczywają na ławkach, cicho pluskają wiosła na stawie, nad nim tęcza światła.

Wesoło? Tak. Wesołe miasteczko. (m)

Nasi czytelnicy i korespondenci

piszą:

ZŁO NALEŻY LIKWIDOWAĆ W ZARODKU

Od dawna mieszkańcy Kukłinki w powiecie kołobrzeskim skarżyli się na swojego listonosza Władysława Markuta. Nie przynosił on zaprenumerowanej i opłaconej prasy, listy polecane przesyłał przez dzieci nie okazując pokwitowania, a zdrażało się nieraz, że pieniądze nadane za Kukłinki lub przychodzące do niej nie trafiały do adresatów.

Wreszcie chłopci postanowili położyć temu kres. Wystąpili z energicznym protestem do kierownika agencji pocztowej Władysława Króla domagając się naprawienia swolch krzywd i ukarania listonosza. W wyniku przeprowadzonej inspekcji zarządy potwierdziły się. Markut został zwolniony z pracy, a kierownik przyrzekł, że chłopcy otrzymają stracone czasowo pieniądze.

Sprawa jednak nie kończy się na tym. O szacherkach Markuta, o jego nalogowym pijaństwie wleźli już przedtem kierownik agencji pocztowej. Jednak mimo to, nie zdobyli się na zdecydowany i samodzielnny krok. Nie przestrzegli on swoje go pracownika przed skutkami takiego postępowania pozwalając mu tym samym brnąć da-

leją w bagnie nieuczciwości. Wy padek ten powinien być ostrzeżeniem dla wszystkich kierowników nie reagujących w porę na złą postawę swoich pracowników. Zło trzeba likwidować w zarodku.

Eugenia Sobczyk

BEZ KOMENTARZA

UCIESZONO się w Słupskich ZPT, gdy z WZPT nadeszło w kwietniu zawiadomienie o przyznaniu tejże placówce tak potrzebnego aparatu acetylenowego. Wysiano samo chód do Koszalina, przywieziono aparat, ale nim rozpoczęła on pracę stawiała się w Słupsku delegacja Drawskich ZPT oświadczać, że przydział dla Słupska został anulowany.

Koszt przewozu aparatu ze Słupska do Drawska wyniósł 1000 zł, nie licząc zużytego paliwa i straconego czasu.

Na obu sprzecznych ze sobą pismach widniał podpis dyrektora WZPT. Komentarz chyba zbyteczny?

W. Jurys

INKASENTOWI TRZEBA POMÓC

MIMO, że wielu chłopów z terenu GRN Jasień wpłaciło I i II ratę podatku gruntowego, plan nie został wykonany. Pierwszą ratę zrealizowano w 95 proc., natomiast drugą tylko w 45 proc. „Przedownikami” w zaległościach są m. in. Jan Jankowski z Chośnicy, Jan Ciechan z Bawarzyni.

Gromada Jasień może wyjść na czoło w powiecie bytowskim, ale do tego celu potrzebna jest stała pomoc Prezydium GRN dla Franciszka Szuska — inkasenta terenowego.

E. S.

JAK DŁUGO MOŻNA CZEKAĆ?

NA próżno czekali w dniu 5 bm. chłopcy z Ustronia Morskiego i okolicznych gromad na przybycie Jana Łuczaka — referenta skupu i kontraktacji w Kołobrzegu. Sytuację uratował dopiero pracownik miejscowej GS, który w zastępstwie niesłownego referenta wypłacił chłopom pieniądze.

Podobne fakty zdarzają się częściej. Słusznie więc chłopcy oburzają się i liczą na to, że PZGS wiążąc ustosunkuje się do swego pracownika lekceważącego podstawowe obowiązki.

E. S.

Uniwersytet w Jasieniu przyjmuje zapisy

Kierownictwo Uniwersytetu Ludowego ZSCh w Jasieniu k. Bytowa przyjmuje zgłoszenia kandydatów na rok szkolny 1955/56 do dnia 15 lipca br. Warunki przyjęcia: ukończone 18 lat i 7 klas szkoły podstawowej, zamieszkanie do pracy kulturalno - oświatowej i społeczno - organizacyjnej.

Słuchacze UL otrzymują pełne stypendium na pokrycie kosztów utrzymania w internacie. Po ukończeniu UL absolwenci otrzymują pracę w instytucjach społeczno - oświatowych, organizacjach społecznych lub w prezydiach rad narodowych.

Nowy rozkład jazdy pociągów

Jak już podawaliśmy, z dniem 22 maja obowiązują nowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich. A oto jak przedstawia się rozkład:

Table with columns: Skąd — dokąd, rodz. poc., g. przyj., g. odj. Rows include Szczecin — Gdynia, Gdynia — Szczecin, Koszalin — Kołobrzeg, Białogard — Słupsk, etc.

Wprowadza on szereg zmian w godzinach przyjazdów i odjazdów. A oto jak przedstawia się rozkład:

Table with columns: Gdynia — Szczecin, Szczecin — Gdynia, Kołobrzeg — Koszalin, Białogard — Słupsk, etc.

rozkład jazdy pociągów przyjeżdżających i odjeżdżających ze stacji Koszalina:

Table with columns: osob., 14.06, 14.14, 14.10, 14.18, 15.15, etc.

Pociąg osobowy z Warszawy Gdańskiej do Koszalina i z Koszalina do Warszawy Gdańskiej kursuje na specjalne zamówienie. Pociąg osobowy z Koszalina do Mielska na odjeżdżający o godz. 7.50 i przyjeżdżający o godz. 9.06 kursuje w niedziele i święta od 26 czerwca do 4 września.

Pociągi osobowe z Koszalina do Mielska i z powrotem odjeżdżające o godz. 9.50 i 21.00, a przyjeżdżające o godz. 11.15 i 22.25 kursują codziennie od 26 czerwca do 4 września.

W koszalińskiej księgarni



Znacznie zwiększyła się ilość kupujących w księgarni Domu Książki przy ul. Zwycięstwa. W br. sprzedano tam już ponad 15 tys., a w bm. około 2 tys. książek o różnej tematyce.

Co, gdzie, kiedy? Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Wzburzyło się morze” i seria. Kinoteatr WDK — „Alarm w cyrku”, „Seans godz. 11.30”, „Młoda Gwardia — „Cienina rzeka”, „SŁUPSK — „Polonia” — „Godziny nadziei”, „I Maj” — „Dzień bez kłamstwa”. BIAŁOGARD — „Wakacje pana Hulota”, „SZCZECIN — „Kordzik”, „WALCZKA — „Dwa hektary ziemi”, „USTKA — „Uplór na sprzedaż”, „SZAWNO — „Szwedzka zapalaka”, „DARŁOWO — „Znak życia”, „KOŁOBRZEG — „Miłość kobiety”, „BYTÓW — „O tym nie wolno zapomnieć”, „MIASZKO — „Sierpniowa niedziela”, „CZUCHÓW — „Cena strachu” I i II seria, „ZŁOTÓW — „Witali sioni”, „ŚWIDWIN — „Piłmienne serca”, „DRAWSKO — „Proces przeciw miastu”.

Książki przy ul. Zwycięstwa. W br. sprzedano tam już ponad 15 tys., a w bm. około 2 tys. książek o różnej tematyce. Sprzedawcy - księgarze mają pełne ręce roboty. Pytają nabywających o ich zainteresowania i pomagają wybrać odpowiednią lekturę, polecają najnowsze wydawnictwa.

Największym powodzeniem cieszą się książki o tematyce podróźniczej, naukowej, popularno - naukowej i literatura piękna.

Książka stała się cenną nagrodą wielu konkursów. Między innymi Zarząd Okręgowy Budowlanych wyznaczył wiele nagród książkowych dla uczestników konkursu czytelnicego, a sprzedawcy Domu Książki Maria Zasowska pomaga w trafnym wyborze nagród.

(B. K.)

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Ruinowanego GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO (WA) zatrudni od zaraz Zarząd Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Człuchowie. Warunki pracy na ogólnych zasadach umowy zbiorowej. (K-213-0)

MURARZY, CIEŚLI, BETONIARZY, PARKIECIARZY, LASTRIKARZY oraz ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego, Odcinek Budowlany Nr 5 w Koszalinie. Płaca akordowa według stawek obowiązujących w budownictwie. Kwatery robotnicze oraz stołówka zapewnione. (K-187-0)

Kwalifikowanego KIEROWNIKA wód gazowych — Darłowa zatrudni natychmiast Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Sławnie, ul. Armii Czerwonej nr 18a. Warunki pracy i mieszkania do omówienia na miejscu w Sekcji Kadr. (K-209-0)

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Koszalinie poszukuje od dnia 1 czerwca 1955 r.:

Jednego KIEROWNIKA działu obrotu towarowego.

Jednego KIEROWNIKA sekcji spożywczej.

Jednego ST. INSPEKTORA KONTROLI.

Jednego PRACOWNIKA do prowadzenia współzawodniczenia i racjonalizatorstwa.

Jednego PRACOWNIKA do prowadzenia BHP i P-Poż.

Trzech KIEROWNIKÓW sklepów branży spożywczej.

Jedną samodzielnią BUFELOWĄ.

Czterech PRACOWNIKÓW do prowadzenia straganów warszawskich.

Trzech KIEROWNIKÓW KIOSKÓW.

Jednego MURARZA.

Jednego STOLARZA. (K-212-0)

Advertisement for PKO (Polska Kasa Oszczędności) with arrows and text: SKŁADAJ OSZCZĘDNOSCI NA KSIĄŻECZKE

Unieważniamy zagubioną pieczętkę o treści: Zjednoczenie PGR Słupsk Państwowe Gospodarstwo Rolne Zespół Główny — Warsztaty Mechaniczne. (K-215-1)

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie na podstawie art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 2 pkt. 2 dekretu o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. RP Nr 56, poz. 310 z 1945 r.) decyzją z dnia 17 maja 1955 roku — Nr SA-A-II-1-0/75/55 zmieniło ob. Ofiara Stanisławowi nazwisko rodowe z Ofiara na Ofiarzewski. (Gp-158)

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

JEWIARZ ZBIGNIEW zgubił legitymację Nr. 551719 wydaną przez Państwowe Technikum Mechanizatorów Rolnictwa w Świdwinie. Gp-157

KOZŁOWSKI KONRAD zgubił koncesję na zarobkowy przewóz towarów Nr 105/53 wydaną przez Prezydium Woj. Rady Narodowej w Koszalinie Wydział Komunikacji Drogowej. G-159

„Głos Koszaliński” Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Wydawcy: RSW „Prasa” — Redakcja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefon: centrala 557, 960; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 85; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 897; Dział Ekonomiczno-partyjny 495 i wewn. 35, 36; Dział Rolny — 810 i wewn. 390, 395; Dział Miejski — wewn. 38; Dział Korespondentów, Listów Interwencji — 230 i wewn. 391, 392; Telefon nocny — 557 i wewn. 37; Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14; Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa” Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 327, 658. Biuro czynne od 8-iej do 16-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch” ul. Armii Czerwonej 33, tel. 200. Prenumerata — Składowa miesięcznie 3,50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie C-6-60. Nr zamówienia 124.

Ratunku! Policja!



ILUSTROWANY tygodnik zachodnio-niemiecki „Der Stern”, znany między innymi z oszczerczych wystąpień przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej, w numerze 18 zajął się sprawą dotyczącą dla niego najzwyklej obcą. Problem był jednak tak bolesny i wołający o pomstę do nieba, że nawet oddane rządowi bońskiemu czasopiśmie, musiało wystąpić z protestem. Chodziło o niedopuszczalne, nieludzkie postępowanie policjantów Adenauera.

Wskutek takiego postępowania 38-letni robotnik Max Kohl z miejscowości Passau został inwalidą, utracił na dłuży czas zdolność do pracy. Według relacji tygodnika „Der Stern” Max Kohl, wracający w nocy z fabryki, został bez żadnego powodu zatrzymany na szosie przez dwóch cywiliłów, którzy zażądali od niego okazania dokumentów. Robotnik spokojnie spełnił ich żądanie. Gdy chciał się oddalić, zaczęli do niego strzelać, a następnie, dopadłszy Kohla, bili go pałkami. Nieprzytomny z bólu, ranny człowiek, wzywając policję, biegł w stronę najbliższego domu. Właściciel domu, który wyjrzał w tej chwili z mieszkania, poznał w cywilach dwóch komisarzy policji z Passau — Guenthera Henke i Maxa Wilhelma. Ci, zachowujący się jak zwykli bandyci, „strażnicy prawa”, nadal przy świadku billi niewinnego robotnika.

Pobitego do nieprzytomności Maxa Kohla trzeba było odwieźć do szpitala. Po pięciu godzinach przystano mu do podpisania protokołu zjawiska. Kohl odmówił jednak swego podpisu pod dokumentem, który usiłował zbagatelizować wyuczyny sadystów. W wyniku tego został po trzech dniach z krwawiącymi jeszcze ranami, wyrzucony ze szpitala.

Dziś, po trzech miesiącach,

Z notatnika reportera Sławno — miasto bocianów i dzieci

Sławno, jest badają je jedy na miejscowości w kraju, która zawdzięcza swą sławę bocianom. Ptaki te szczególnie upodobały sobie Sławno i rokrocznie zakładają tu gniazda. Ołbrzymie bocianie gniazda górują nad budynkami. Jedno z nich znajduje się na starej zabytkowej baszcie, drugie na dachu kościoła, trzecie zaś na wysokim kominie zburzonej fa bryki.

Mieszkańcy Sławna każdej wiosny z radością witają tych sympatycznych przybyszów.

Dowcipni twierdzą, że bociany przynoszą temu miastu szczęście i... dzieci. Sławno bowiem wyróżnia się w woj. koszalińskim dużym przyrostem naturalnym.

Max Kohl (zdjęcie Nr 1) jest nadal chory. A policjanci-sadyści? A jakże, odbyło się dochodzenie w tej sprawie. Ale oskarżono jedynie komisarsza Maxa Wilhelma o „nieumyślne skałeczenie człowieka”.

Drugą sadytą — Guenther Henke był jedynie świadkiem.



Jak można się domyślić — bynajmniej nie obiektywnym. Zresztą, jak mówi „Der Stern”, w podpisie pod zdjęciem z przeprowadzonej wizji lokalnej (zdjęcie Nr 2) —

Max Wilhelm (umundurowany policjant z lewej strony) wyślęgiwa się z zarzutów, a Guenther Henke (z prawej) „nie mógł sobie nic przypomnieć. I cóż dziwnego, że obydwoj policjanci nadal pełnią swą „służbę”?

Nawet po ujawnieniu tego skandalu przez czasopismo? — spyta ktoś. Oczywiście! Wła-

dze bońskie bowiem zareagowały na ujawnienie tej sprawy we właściwy im sposób: nie ukaraniem przestępców, a konfiskatą osiemnastego zeszytu czasopisma „Der Stern”, w którym ukazał się artykuł. (8)

SPORT — SPORT — SPORT

I Wojewódzkie Letnie Igrzyska Harcerzy

W sobotę i niedzielę na stadionie koszalińskiej Sparty odbędą się I Wojewódzkie Letnie Igrzyska Harcerzy.

Impreza sportowa szkół podstawowych całego województwa, przebiega w chwili wzmożonych przygotowań młodzieży do V Festiwalu. Dlatego też nasi najmłodsi sportowcy — harcerze, chcą godnie przywitać zbliżający się Festiwal, przystępując do igrzysk szczególnie starannie przygotowani,

aby osiągnąć jak najlepsze wyniki sportowe, pod hasłem „dobry uczeń — dobrym sportowcem”.

W zawodach, które są ostatnią eliminacją przed Centralnymi Igrzyskami w Gdańsku, startować będzie około 600 dziewcząt i chłopców ze wszystkich powiatów.

Harcerze walczyć będą o puchar przechodni Zarządu Wojewódzkiego ZMP, ufundowany dla zespołu, który za uzyskane wyniki na boisku i prezentację w czasie trwania zawodów zajmie I miejsce. Ponadto przewidziane są dyplomy i nagrody rzeczowe.

Igrzyska obejmują na stepujące konkurencje: czwórboj lekkoatletyczny, tor przeszkód, łucznicstwo, marszobieg patrolowy oraz piłkę ręczną.

Początek zawodów w sobotę o godz. 10-tej. Przyjazd reprezentacji szkół z odległych powiatów winien nastąpić w piątek rano. W tym samym dniu odbędzie się odprawa wszystkich kierowników drużyn, celem omówienia przebiegu igrzysk, przyjęcia dokumentacji i zgłoszeń zawodników. Pozostałe drużyny przybywają do Koszalina w sobotę rano.

(ano)

Wyjazd Sidły i Ruta do Helsinek

We wtorek w godzinach rannych odlecieli samolotem do Helsinek dwaj czołowi lekkoatleci polscy Sidły i Ruta. Towarzyszą im trener naszych oszczepników Szelest. Sidły i Ruta wezmą udział w wielkich międzynarodowych zawodach, które odbędą się w Helsinkach w dniu 26 maja.

W jakiej kolejności walczą szablści na planszy warszawskiej

Warszawski turniej szablowy rozgrywany będzie systemem każdy z każdym. W ciągu 5 dni na planszy w hali ZS Gwardia rozegranych zostanie 15 meczów międzypaństwowych. Każda drużyna wystawia do meczu czterech zawodników.

Uroczyste otwarcie turnieju i prezentacja zawodników odbyły się w środę.

Pierwszym meczem, który zainaugurował pokaz najlepszych drużyn świata, był mecz Austria-Polska. Sprawozdanie podamy jutro.

Terminarz dalszych spotkań przedstawia się następująco:

Czwartek 26. V.
9.00 Belgia-Węgry
11.00 Austria-Francja

Kadra B — Sparta Grudziądz 3:1

W treningowym spotkaniu Kadra „B” pokonała Spartę Grudziądz 3:1 (2:0). Spotkanie stało na przeciełnym poziomie. Bramki zdobyli: dla Kadry — Majewski 2 i Sopotek, dla Sparty — Wróbel.

17.00 Węgry-Włochy
19.00 Belgia-Polska

Piątek 27. V.
11.00 Belgia-Włochy
17.00 Austria-Węgry
19.00 Francja-Polska

Sobota 28. V.
11.00 Austria-Belgia
17.00 Francja-Węgry
19.00 Włochy-Polska

Niedziela 29. V. 9.00 Belgia-Francja 11.00 Austria-Włochy 16.00 Francja-Włochy 18.00 Węgry-Polska

Bokserzy polscy wyjechali na mistrzostwa Europy

Na baskerskie mistrzostwa Europy wyjechali do Berlina we wtorek 24 bm. w godzinach wieczornych reprezentanci Polski. Pięścioro wyjechało z odpowiednio składowi, Towarzysz im: jako kierownik — dyr. Departamentu Szkolnictwa Sportowego — Dolowy, sędziowie — Neuding i Mastowski, trenerzy — Stamm, Cendrowski i Szydło, członek Prezydium Sekcji Boks GKKF — Mrozowski oraz dr Moskwa.

Szermierze USA zgłoszeni na II MISM

Sekcja Szermierki GKKF — organizator wielkiego międzynarodowego turnieju podczas II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży otrzymała ostatnio zawiadomienie od Federacji Szermierczej USA, w którym Amerykanie zapowiadają przyjazd do Warszawy 5 zawodników i 2 zawodniczek. Tak więc do turnieju szermierczego zgłosiło się już dziewięć ekip z granicznych: Francja, Włochy, Monaco, ZSRR, CSR, NRD, Bułgaria, Rumunia i USA. Fakt, że znajdują się wśród nich największe potęgi szermiercze świata daje pewność, że turniej będzie nądzwyczaj atrakcyjny.

• • •

Jak już pisaliśmy, Federacja Piłki Koszykowej — FIBA przesłała zawiadomienie, w którym uznaje turniej koszykówki II MISM, za oficjalną imprezę Federacji. Przewodniczący FIBA Amerykanin Willard N. Grell w swym liście do Sekcji Piłki Koszykowej GKKF serdecznie dziękuje za zaproszenie na turniej w czasie II MISM i zapowiada ewentualność swego przyjazdu.

Wyścig motocyklowy na trawie

Klub Motorowy LPŻ w Słupsku organizuje w nadchodzącą niedzielę, 29 bm., wyścig motocyklowy na trawie. Start do wyścigu nastąpi na lotnisku LPŻ, przy ul. Grotgiera o godz. 14-tej.

W imprezie tej zapowiedzieli swój udział najlepsi motocykliści naszego województwa. Spodziewany jest także przyjazd zawodników z sąsiednich województw.

Warto podkreślić, że tego rodzaju impreza motocyklowa jest organizowana tylko raz w roku.

Od lat trzech do siedmiu



Komplecik chłopcy z deseniowego kretonu

zostali nie tylko zatwierdzone do produkcji, ale uznane za bardzo dobre. I to, o dziwo, zarówno przez przedstawicieli handlu, jak i przez plastików, a taka jedynomyślność — jak wiedzą bywalcy komisji selekcyjnych — nie zdarza się zbyt często...

Modele są proste, łatwe do prania, wykonane z tkanin o wzorach i kolorach dobieranych z myślą o dzieciach, szczególnie dla nich odpowiednich. Dużo pokazano ubranek chłopięcych, których odzuwa się jeszcze dotkliwszy brak, niż sukienek dziewczęcych. Wiele modeli już weszło na taśmę, toteż Domy Dziecka, główni odbiorcy dziecięcej odzieży, już w niedługiej przyszłości powinny otrzymać tę ładną, a niedrogą odzież. Bardzo bogato wyposażone będą w sukienki, ubranka i bieliznę dziecięcą Targi Poznańskie, gdzie asortyment odzieży będzie stale uzupełniany.

Zapoznajmy się więc pobieżnie z tymi modelami.

Bardzo efektowne połączenie stanowi bluzyca z płócienną w granatowo-białe poprzeczne paski ze spodniczką na szelkach z tej samej tkaniny w paski czerwone i białe. Ta sama granatowo-biała bluzyca doskonale wygląda z granatową plisowaną spodniczką. Ładne są ubranka z płótna harcerskiego w kolorach jasno-niebieskim, szafirowym, beż, lamowane białą, bawelnianą taśmką. Po zdjęciu blizki, majteczki tworzą rodzaj pajacyka na szelkach. Pokazano m. in. wiatrówkę z bawelnianej gabardyny w kolorze miodu, podbitą welenką w drobny kratkę heżowo-brązowo-zieloną; do tego spodni z tej samej kratki co podszewka (patrz załączony rysunek). Pomysłowe i ładne były ubranka z wąskoprążkowego welwetu, który zaczęto u nas produkować w 6 pastelowych kolorach z przeznaczeniem na odzież dziecięcą.

Wśród kilkudziesięciu przedstawionych modeli widzieliśmy dziewczęcy pajacyk z granatowo-białego kretonu, oblamowany czerną wypustką, i pajacyk chłopięcy ze zwykłej koszulówki w zielono-białe paski, a do tego boletko z białego płótna. Zaprezentowano sukienki z satynki (produkowanej w 12 kolorach), ozdobione białymi ząbkami, wszytymi na karczku i u dołu spodniczek, oraz granatową batystową sukienkę, wykonaną białą pasmanterią w czerwono-zielone kwiatki. Taką pasmanterię o stylizowanych motywach ludowych produkują obecnie nasze fabryki w związku z Międzynarodowym Festiwałem Młodzieży, który odbędzie się tego lata w Warszawie.

Pokazano i wzory bielizny, a więc piżamki i koszulki nocne z gładkiej flanelki w pastelowych odcieniach, a także ciepłe komplety bielizny z różowej flaneli. Wszystkie te ubiory przeznaczone są dla dzieci w wieku od lat 3

do 7. Pozostaje więc w dalszym ciągu nie rozwiązany problem, kto ma szyć i projektować odzież dla dzieci od lat trzech i od lat 7 do 14. Wiele rodziców, posiadających dzieci właśnie w tym wieku ma poważne kłopoty z ich ubraniem. Spółdzielcze punkty usługowe żądają kilkadziesiąt złotych za plaszyk dla 2-letniego dziecka. Produkowane obecnie przez spółdzielnie ubrania dla chłopców starszych przypominają męskie ubrania w



Pajacyk z kretonu. Wypustki przy szelczkach i kieszkach. Szelki skrzyżowane z tyłu.

miniaturze, a i ubiory dziewczęce pozostawiają wiele do życzenia. Byłoby rzeczą dobrą, gdyby nasz szybko rozwijający się przemysł odzieżowy, nasze coraz lepiej pracujące specjalne wzorownice odzieży dziecięcej objąć mogły swym zasięgiem produkcję dla dzieci od wieku niemowlęcego, aż do lat 14, z tym, że korzystać z ich wzorów mogły również przemysł terenowy i spółdzielczość. Oczywiście, pod warunkiem, że kopia będzie wierna i pod względem tkaniny, i zestawienia kolorów, i wykonania. W ten sposób można by szybciej spełnić te luki w zaopatrzeniu sklepów w odzież dziecięcą, jakie ciągle jeszcze u nas istnieją. (Bgr.)



Pajacyk z kretonu. Wypustki przy szelczkach i kieszkach. Szelki skrzyżowane z tyłu.